

DO ROSJI CZY NA ZACHÓD?

Naddniestrze, zamrożony konflikt

Ukraina i Mołdawia marzą o niezależności od Rosji, a tymczasem mała dysydencka i samozwańcza republika, stanowiąca enklawę między tymi dwoma państwami, nie podziela ich aspiracji. Choć społeczność międzynarodowa nie uznaje Naddniestrza jako państwa, od 25 lat z powodzeniem blokuje ono w Mołdawii wszelkie rozwiązania, które nie leżą w interesie Rosji. Ten „zamrożony konflikt” rzuca światło na to, co dzieje się w Donbasie.

JENS MALLING*

Ku przyszłości razem z Rosją”. W Tyraspolu, stolicy Naddniestrza, którego oficjalna nazwa to Naddniestrzańska Republika Mołdawska, plakat upstrzony barwami Euroazjatyckiej Unii Gospodarczej rozciąga się na całą długość trolejbusu. Hasło napisano po rosyjsku – w głównym na tym terytorium języku urzędowym. Pod nim miejscowa rodzina – ojciec, matka i dziecko – zapatrzona w Kreml wyglądający jak twierdza obronna. Wydaje się, że podróżni wchodzi na plakat i z niego schodzą. Trolejbus szybko znika na końcu głównej arterii tego miasta – Alei 25 Października. To data Rewolucji Październikowej.

Aneksja Krymu przez Federację Rosyjską w marcu 2014 r. obudziła zainteresowanie dla „zamrożonych konfliktów”, które ucieleśnia kilka dysydenckich państweczek, nie uznanych po rozpadzie Związku Radzieckiego. Niektórzy komentatorzy uważali, że za jednym zamachem Rosja zaanektuje również Abchazję, Osetię Południową i Naddniestrze, reagując w ten sposób na umowy stowarzyszeniowe podpisane z Unią Europejską w czerwcu ub.r. przez Gruzję, Mołdawię i Ukrainę. Rosja powstrzymała się od rozszerzenia aneksji, choć większość populacji zamieszkujących te terytoria prawdopodobnie nie byłaby temu prze-



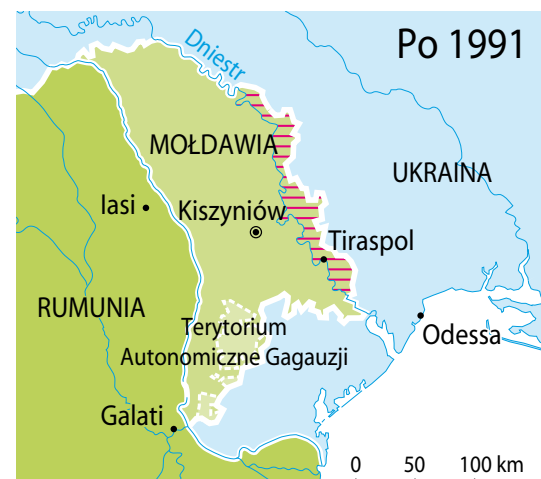
Terytorium przekazane Imperium Rosyjskiemu przez Imperium Osmańskie, zgodnie z Traktatem Bukareszteńskim



Terytorium przyłączone do Rumunii w 1918 r.



Terytorium związane z Rosją od końca XVIII w.



Obecne terytorium Naddniestrza

Źródło: Jean i André Sellier, Atlas narodów Europy Środkowej, La Découverte 2014 r.

CÉCILE MARIN

OBSZAR DOTYCZY ROSJI OD KOŃCA WIEKU XVIII

ciwna. W 2006 r. w Naddniestrzu 98% wyborców wypowiedziało się w referendum za „ewentualną integracją z Rosją”. Choć Igor Smirnow, „prezydent” tej „republiki” z półmilionową ludnością, zinstrumentalizował referendum bez prawdziwej debaty publicznej, wydaje się, że pogląd taki cieszy się tu szerokim poparciem.

Gdy znajdujemy się na lewym brzegu Dniestr, okazuje się, że posterunków granicznych nierzadko pilnują mężczyźni z naszywkami w barwach Rosji na mundurach. Żołnierze ci wraz z wojskowymi z Naddniestrza i Mołdawii uczestniczą w siłach pokojowych, które zainstalowały się tu po wojnie 1992 r. Była to wojna między mołdawskimi wojskami rządowymi a słowiańskojęzycznymi powstańcami wspieranymi przez woj-

ska rosyjskie [1]. Toczyła się na tym kawałku ziemi oddzielającej rzekę od Ukrainy. Zwycięscy powstańcy proklamowali niepodległość, przyjęli konstytucję, flagę, hymn i godło. „Republika” ma rząd, parlament, policję i pocztę, ale nie uznaje jej żadne państwo należące do ONZ.

Ćwierć wieku w zawieszeniu

W latach 1945-1991 Naddniestrze wchodziło w skład Mołdawskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, która stanowiła jedną z 15 republik związkowych ZSRR. W czerwcu 1990 r., kiedy rozpadał się ZSRR, ludność słowiańskojęzyczna zbuntowała się przeciwko przyjęciu przez Radę Najwyższą Mołdawskiej SRR ustawy, zgodnie z którą jedynym językiem urzędowym republiki miał być język rumuński.

W marcu 1992 r. mołdawskie siły nacjonalistyczne usiłowały przejąć kontrolę nad Naddniestrzem. Odparto je w lipcu tego samego roku, głównie siłami byłej XVI armii radzieckiej, której kwatera główna znajdowała się w Tyraspolu. Zawieszenie broni 21 lipca 1992 r. położyło kres walkom, ale nie konfliktowi, który odąd pozostaje „zamrożony”. Obecnie ocenia się rosyjską obecność wojskową na ok. 2 tys. żołnierzy, z czego 400-500 to strażnicy pokoju, działający tu na mocy porozumienia z 1992 r. Reszta wchodzi w skład Grupy Operacyjnej Wojsk Rosyjskich w Mołdawii, wywodzącej się ze wspomnianych wcześniej wojsk radzieckich. W oczach władz w Kiszyniowie, stolicy Mołdawii, podobnie jak w oczach większości państw zachodnich, ich obecność jest nielegalna. Władze w Moskwie uzasad-

* Dziennikarz.

nią ją natomiast pod pretekstem, że owa grupa operacyjna jest nieodzowna do ochrony licznych składów broni, które po zimnej wojnie pozostały na tym terytorium, zwłaszcza na północy, w Kołbasnej.

Rosyjskie siły wojskowe na tej ziemi, która oficjalnie jest mołdawska, stanowią poważną przeszkodę w oczach pewnych polityków zachodnich, takich jak amerykański senator John McCain, który chce „przyspieszyć integrację Gruzji i Mołdawii w NATO” [1]. Żadna oficjalna reguła nie przeszkadza wstąpić do NATO państw, które nosi w sobie zamrożony (lub a *fortiori* „otwarty”) konflikt. Lecz w praktyce kandydatury Gruzji, Ukrainy czy Mołdawii nie mają żadnej szansy na uzyskanie jednoznacznej poparcia państw członkowskich, dopóki nie znajdzie się rozwiązanie kwestii osadzonych w ich łonie dysydenckich państw. Co najmniej kilka państw sprzeciwiłoby się temu, wskazując, że grozi wciągnięcie ich w konflikt, zgodnie z art. 5 Traktatu Północnoatlantyckiego, który przewiduje pomoc wzajemną państw członkowskich w przypadku agresji na jedno z nich.

Naddniestrze ponowiło swoje przywiązanie do Rosji podczas aneksji Krymu. 18 marca 2014 r. Michaił Burla, „przewodniczący parlamentu” naddniestrzańskiego, skorzystał z okazji i posłał Siergiejowi Naryszkinowi, przewodniczącemu rosyjskiej Dumy, podanie, w którym wyraził pragnienie oficjalnego przystąpienia do Federacji. Kreml szczerze zaopatruje już tę maleńką „republikę” w gaz i finansuje emerytury wielu emerytów narodowości rosyjskiej, którzy w niej mieszkają. Ocenia się, że rosyjski paszport posiada 180-200 tys. Naddniestrzan, tzn. ok. 35% mieszkańców. Podanie jednak odrzucono.

Tu się żyje lepiej

60-letnia Nadieżda Gynż korzysta z rosyjskiej emerytury. Ubrana w gruby trykot zamiata podwórkę w osiedlu Bałka w Tyraspolu. Energicznie zbiera ostatnie jesienne liście, których żółty kolor kontrastuje z czernią popękane go betonu. Przerywa zajęcie i oświadcza: „My tu jesteśmy z Rosją.” Gdy proszę, aby opowiedziała o swoim życiu w Naddniestrzu, odpowiada: „Jest normalne. Prowadzimy tu bardzo zwyczajny tryb życia.” Uważa się za Rosjankę, choć urodziła się w ukraińskim mieście Odessa, odległym o 100 km. Nadal mieszkają tam niektórzy członkowie jej rodziny. Pracowała w fabryce włókienniczej w Tyraspolu. Jej córka przeniosła się do Smoleńska w Rosji.

„Tu żyje się lepiej niż w Mołdawii”, zapewnia 53-letnia Walentina Bojko, która przyjechała dziś ze wsi, aby między kilkoma blokami mieszkalnymi w stylu radzieckim sprzedać

Rosyjskie subsydia gazowe w Naddniestrzu

Subsydia gazowe to dochody pozyskiwane przez Tyraspol ze sprzedaży na rynku wewnętrznym rosyjskiego gazu dostarczanego naddniestrzańskiemu spółce TiraspolTransGaz-Pridniestrowie przez mołdawskiego operatora MoldovaGaz. Naddniestrze konsumuje ponad 2/3 gazu dostarczanego przez Gazprom do Mołdawii, a więc ok. 2 mld m³ surowca rocznie. Prawobrzeżną część kraju zużywa średnio miliard m³ gazu. Przychody z tej działalności są bardzo wysokie, ponieważ Naddniestrze od 2009 r. w ogóle nie płaci mołdawskiej spółce za zakupiony surowiec, zatrzymując dla siebie 100% zysków. (Przed 2009 rokiem Naddniestrze regulowało jedynie część swoich zobowiązań. W rezultacie w 2006 roku dług gazowy wynosił już około 1,5 mld dol.)

Należy przy tym zaznaczyć, że TiraspolTransGaz-Pridniestrowie sprzedaje na rynku wewnętrznym gaz po cenach kilkukrotnie niższych niż wynosi jego zakontraktowana wartość. Ustalona na mocy umowy z Gazpromem cena gazu dla Mołdawii (wraz z Naddniestrzem) wynosi obecnie 391 dol. za 1000 m³. Jednakże odbiorcy indywidualni w nieuznanym regionie płacą za dostawy surowca ok. 75–90 dol. za 1000 m³, zaś firmy ok. 163 dol. za 1000 m³ (do końca 2012 r. stawka ta była jeszcze niższa i wynosiła 137 dol.).

MoldovaGaz toleruje rosnące zadłużenie Naddniestrza, ponieważ pakiet kontrolny tego mołdawskiego przedsiębiorstwa należy do rosyjskiego Gazpromu. Istnienie długu jest Rosji na rękę, gdyż dzięki niemu zyskuje ona instrument nacisku politycznego na Mołdawię. Ponieważ formal-

nie nie uznaje ona Naddniestrza, może obciążać naddniestrzańskimi długami Kiszyniów. Wysokość naddniestrzańskiego długu wobec Gazpromu szacuje się obecnie na ok. 3,7 mld dol.

Mimo braku oficjalnych danych dotyczących wysokości uzyskiwanych w ten sposób przez Naddniestrze wpływów, można szacować, że w 2012 r. wyniosły one ok. 272 mln dol. Kwoty te nie są uwzględniane w budżecie i pozostają w dyspozycji władz Naddniestrza. Pieniądze te odkładane są na specjalnym rachunku w jednym z naddniestrzańskich banków i wykorzystywane m.in. do łatania deficytu budżetowego.

Tyraspol w latach 2008–2010 tłumaczył niespłacanie zadłużenia niemożnością wymiany rubli naddniestrzańskich na dolary (kontrakt wymaga regulowania rachunków w tej walucie). W 2011 r. natomiast naddniestrzański lider Igor Smirnow oficjalnie odżegnywał się od długu, utrzymując, że nie istnieje żadna dwustronna umowa zobowiązująca Tyraspol do płacenia za dostarczany surowiec. System subsydiów gazowych ma także wymiar polityczny. Lojalne wobec władzy przedsiębiorstwa mogą liczyć na niższe ceny gazu, gdy tymczasem inne firmy mogą być zmuszane do zapłaty rachunków energetycznych z własnych udziałów.

Kamil Całus

K. Całus, „Gospodarka wspomagana. Specyfika naddniestrzańskiego modelu ekonomicznego”, *Komentarze Ośrodka Badań Wschodnich im. Marka Karpiaka* nr 108, 2013, s. 4-5.

mleko w butelkach. Na tym brzegu Dniestru jej opinia jest szeroko podzielana, zwłaszcza ze względu na ogromny wzrost cen usług miejskich, który nastąpił na pozostałych terenach Mołdawii po uzyskaniu niepodległości – koszty tej zmiany poniosły środowiska społecznie najbardziej upośledzone. Dziś 62% Mołdawian uważa, że umowa stowarzyszeniowa z Europą mogłaby mieć podobne skutki w sferze kosztów utrzymania [3]. Stąd dobre wyniki partii prorosyjskich w wyborach parlamentarnych, które odbyły się w Mołdawii 30 listopada ub.r. Uzyskały one 39% głosów, a blok prozachodni – 44%.

W Naddniestrzu społeczeństwo korzysta ze szczodrej pomocy finansowej Rosji. Gospodarka to mieszanka elementów modelu socjalistycznego, odziedziczonego po ZSRR, i inicjatyw prywatnych. System ochrony społecznej finansowany przez Rosję współistnieje ze strukturami oligarchicznymi podobnymi do tych, które rozwinęły się w innych państwach poradzieckich. Np. grupa Szerif zaprowadziła quasi-monopol w handlu hurtowym i detalicznym. Jej dyrektor, bogaty biznesmen Wiktor Guszan, posiada stacje benzynowe i supermarkety. Logo firmy jest wszechobecne.

Gospodarka Naddniestrza opiera się na hutnictwie, cementowniach

i włókiennictwie, jak również na elektrowniach. Choć pod względem politycznym jest to enklawa, gospodarczo jest ona połączona z resztą świata: 95% produkcji 4 wielkich fabryk idzie na eksport [4]. Główni partnerzy to Mołdawia, Rosja, Rumunia, Ukraina i Włochy. Naddniestrze eksportuje również do Niemiec, Austrii i Grecji. Jego gospodarka jest jednak daleka od samowystarczalności. Bez dochodów migrantów zarobkowych, a już tym bardziej bez wsparcia finansowego z Rosji – zarówno bezpośredniego, jak i pośredniego – „republika” ta zbankrutowałaby. Wsparcie pośrednie, bardzo poważne, to tzw. subsydia gazowe [patrz w tekst ramce]. Rosja zaczęła wspierać Naddniestrze na samym początku ruchu separatystycznego, a później jej wsparcie wzrosło. W latach 2008–2012 z tytułu wsparcia bezpośredniego Naddniestrze uzyskiwało co roku ok. 27 mln dolarów (ponad 20 mln euro), które przeznaczano na wypłaty emerytur i na żywność dla najuboższych [5].

Nadieżda Gynż uważa jednak, że jej emerytura mogłaby być wyższa. Co miesiąc otrzymuje ok. 1400 rubli naddniestrzańskich – równoważące 100 euro. Za mieszkanie płaci 80 euro, toteż przez 5 dni w tygodniu musi sprzedawać swoje usługi sprzątaczką, aby związać koniec z końcem. Jej

mąż walczył 22 lata temu po stronie separatystów w wojnie z Mołdawią. Jest to bolesne doświadczenie, o którym wspomnienia budzi sytuacja na Ukrainie. „Nie chcemy wojny. Chcemy pokoju. Za bardzo nie wiadomo, co myśleć o konfrontacji z Zachodem, ale Rosja nam pomaga. Mam nadzieję, że wkrótce na Ukrainie powróci pokój.”

Z powodu swojego położenia geograficznego Naddniestrze to ważna dla Rosji stawka, gdyż Moskwa jest zdecydowana zablokować ekspansję Unii Europejskiej i NATO w krajach poradzieckich. Dla Artema Fylypenki, który kieruje w Odessie oddziałem Narodowego Instytutu Studiów Strategicznych Ukrainy, „Naddniestrze są bezspornie prorosyjscy. Ich przywódcy uważają, że umowa stowarzyszeniowa Mołdawii z Unią Europejską nie jest korzystna z punktu widzenia interesów ich kraju.”

Model dla Donbasu

Rosja ma identyczną strategię w Naddniestrzu i na wschodzie Ukrainy, gdzie samozwańcze „republiki ludowe”, doniecka i ługańska, dokonały secesji 7 i 27 kwietnia 2014 r., podkreśla Kamil Całus, analityk w warszawskim Ośrodku Studiów Wschodnich. „Moskwa nie zamierza wspierać

>>>

niepodległości Naddniestrza ani jego wcielenia do Rosji. Wręcz przeciwnie – chce, aby pozostało ono w federalnej Mołdawii. Pomysł polega na wykorzystaniu Naddniestrza do tego, aby jedną nogą być w Mołdawii w celu panowania nad całym krajem i uniemożliwić mu zwrócenie się ku Zachodowi. To samo dzieje się z nowymi republikami w Donbasie. Moskwa chce, aby wchodziły one w skład sfederalizowanej Ukrainy. Rosją będzie mogła w ten sposób starać się wykorzystać je do blokowania integracji Ukrainy z takimi organizacjami, jak Unia Europejska i NATO.”

„Memorandum Kozaka” [6] z 2003 r. rzuca światło na strategię rosyjską – zgodnie z tą propozycją rozwiązania konfliktu, Naddniestrze miałyby prawo wetaować wszystkie ważne decyzje podejmowane przez władze w Kiszyniowie. Rygiel taki zapewniałby skład Senatu Federalnej Republiki Mołdawii, w którym Naddniestrze i Gagauzja – inny region Mołdawii wykazujący skłonności secesyjne – byłyby reprezentowane przez 13 senatorów spośród 26. Memorandum zmierzało również do legalizacji rozmieszcze-

nia wojsk rosyjskich na terytorium tego hipotetycznego państwa federalnego, które miałyby powstać do 2020 r. Zdaniem Całusa, z takim statusem Mołdawia nie miałaby żadnej szansy na wejście w skład instytucji europejskiej czy atlantyckiej.

Rosyjska wola zastosowania takiej strategii wobec Ukrainy doszła do głosu 30 marca ub.r., kiedy to rosyjski minister spraw zagranicznych Siergiej Ławrow zażądał, aby „Stany Zjednoczone i ich partnerzy europejscy zaakceptowali jego propozycję przyznania regionom rosyjskojęzycznym na wschodzie i południu Ukrainy szerokiej autonomii wobec Kijowa” [7]. Tymczasem, zgodnie raportem fińskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych, rząd ukraiński jest skłonny do decentralizacji, tzn. rozszerzenia uprawnień społeczności lokalnych, ale zdecydowanie sprzeciwia się zmianie samej konstytucyjnej struktury państwa [8].

Naddniestrze bardzo różni się jednak od Donbasu, który obecnie pustoszy wojna. Donbas ma 10-krotnie więcej mieszkańców, posiada wspólną granicę z Rosją i – przynajmniej oficjalnie – nie stacjonują w nim woj-

ska rosyjskie. W przeciwieństwie do Naddniestrza główne gazociągi obsługujące Ukrainę nie przebiegają przez terytoria kontrolowane przez prorosyjskich separatystów, co w rokovaniach pozbawia ich poważnego atutu. W Donbasie potrzeby w dziedzinie rosyjskiej pomocy wojskowej i finansowej byłyby o wiele większe niż w Naddniestrzu. Te wszystkie czynniki czynią z Donbasu region, którym byłoby znacznie trudniej zarządzać w ramach zamrożonego konfliktu. Przykład Naddniestrza świadczy jednak o tym, że władze rosyjskie mogą zadowalać się niepewnymi sytuacjami, gdy Zachód nie liczy się poważnie z ich interesami strategicznymi.

Jens Malling

tłum. Zbigniew M. Kowalewski

[1] Zgodnie z ostatnim spisem powszechnym, przeprowadzonym w 2004 r., większość mieszkańców Naddniestrza to Słowianie – 30,4% spośród nich to Rosjanie, 28,8% Ukraińcy, 2% Bułgarzy i 2% Polacy, tzn. łącznie 63,2%. Mołdawianie stanowią 31,8% mieszkańców, a Gagauzowie – prawosławna mniejszość turecka – 2%.

[2] „Obama: «We will stand with Ukraine»”, *Voice of America*, 12 marca 2014 r., www.voanews.com

[3] M. Corlateanu, „The Republic of Moldova: Lost in Geopolitical Games”, *New Eastern Europe*, 19 lutego 2014 r., www.neweasterneurope.eu.

[4] K. Całus, „Gospodarka wspomaganą. Specyfika naddniestrzańskiego modelu ekonomicznego”, *Komentarze Ośrodka Badań Wschodnich im. Marka Karpia* nr 108, 2013.

[4] Tamże.

[5] Rosyjski projekt memorandum o zasadach organizacji zjednoczonego państwa w Mołdawii, 17 listopada 2003 r., www.stefanwolff.com.

[6] S. Tisdall, „Russia Sets Tough Conditions for Diplomatic Solution in Crimea”, *The Guardian*, 30 marca 2014 r.

[7] A. Rącz, A. Moshes, „Not Another Transnistria: How Sustainable is Separatism in Eastern Ukraine?”, Helsinki, The Finnish Institute of International Affairs, grudzień 2014 r.

[8] Tamże.

Naddniestrzańska zapaść gospodarcza

Sytuacja finansowa Naddniestrza zaczęła pogarszać się wyraźnie już na początku 2013 r. Wówczas największy w regionie zakład przemysłowy i kęgosłup jego gospodarki, kombinat hutniczy MMZ w Rybnicy (MMZ) utracił swą dotychczasową konkurencyjność i niemal zupełnie wstrzymał produkcję. Wynikało to ze znacznej (niemal 70%) podwyżki cen gazu dla miejscowych przedsiębiorstw wprowadzonej decyzją prezydenta Naddniestrza Jewgienija Szewczuka. Naddniestrzański lider argumentował, że jest to konieczny krok, aby urealnić ceny gazu. Wyraźnie spadły także dochody innych kluczowych zakładów przemysłowych, w tym Rybnickiego Kombinatoru Cementowego, a największa w regionie elektrownia, MoldGRES (eksportuje energię m.in. do Mołdawii i Rumunii) musiała zrezygnować z gazu i przejść na mniej efektywny i trudniej dostępny węgiel. W rezultacie rok 2013 zakończył się dla naddniestrzańskiej gospodarki 14% obniżeniem produkcji przemysłowej i 30% spadkiem eksportu.

Ograniczenie lub zawieszenie produkcji przez głównych płatników budżetowych Naddniestrza błyskawicznie odbiło się na sytuacji finansowej regionu i spowodowało poważny wzrost deficytu budżetowego. Z jednej strony niegenerujące zysku przedsiębiorstwa przestały bowiem płacić podatek dochodowy, z drugiej zaś niemal zupełnie przestały konsumować gaz. Było to istotne z perspektywy budżetowej, ponieważ Naddniestrze otrzymuje *de facto* darmowy gaz z Rosji, którego sprzedaż na terenie nieuznawanej republiki generuje

znaczące zyski. Spadek zapotrzebowania na ten surowiec (tylko w pierwszym kwartale 2013 r. sięgający 20%) był więc bolesnym ciosem dla finansów regionu.

Do końca 2013 r. sytuację gospodarczą udało się jednak ustabilizować. MMZ wznowił produkcję, powoli do normalnej pracy wracały także inne zakłady. W rezultacie w pierwszym kwartale 2014 r. eksport z regionu odnotował rekordowy, aż 42% wzrost. Poprawa okazała się jednak tylko chwilowa. Rozpoczęty w lutym 2014 r. konflikt rosyjsko-ukraiński przyniósł bowiem bardzo negatywne konsekwencje dla naddniestrzańskiej gospodarki. Pogarszająca się w związku z nim sytuacja gospodarcza na Ukrainie (będącej ważnym odbiorcą produkcji separatystycznej republiki) i załamanie wartości hrywny, doprowadziły do wyraźnego zmniejszenia potencjału popytowego tamtejszego rynku. To z kolei spowodowało 25% spadek (w stosunku rocznym) obrotów handlowych między Naddniestrzem a Ukrainą. Jednocześnie w związku z konfliktem spadał kurs dwóch innych ważnych z perspektywy gospodarki regionu walut: rosyjskiego rubla (który w 2014 r. stracił w stosunku do dolara aż 41%) oraz mołdawskiego leja (w tym samym okresie stracił ok. 20% wartości). Tymczasem na te dwa kraje przypada odpowiednio ok. 15 i 40% naddniestrzańskiego eksportu. W rezultacie w ciągu ostatnich 4 miesięcy ub. roku całkowita wartość eksportu Naddniestrza spadła aż o 21%. Wraz z nim dramatycznie skurczyły się zasoby finansowe regionu.

Spadające wpływy budżetowe już w lipcu zmusiły władze w Tyraspolu do cięć

w wydatkach publicznych. 2 lipca 2014 r. na wniosek Jewgienija Szewczuka tymczasowo obniżono o 15% część pensji w sektorze budżetowym i ograniczono wydatki na działalność administracji. Jednocześnie parlament nieuznawanej republiki dał rządowi prawo do pokrycia deficytu za pomocą zysków Naddniestrzańskiego Banku Republikańskiego, środków z funduszu rezerwowego czy funduszy celowych (m.in. drogowego, ekologicznego, celnego itd.). Działania te przestały jednak wystarczać wraz z pogorszeniem się sytuacji w ostatnich miesiącach ubiegłego roku. O ile w kwietniu i maju 2014 r. do budżetu trafiało miesięcznie odpowiednio 95 i 85% planowanych środków, o tyle w styczniu 2015 r. wpływy te wyniosły zaledwie 25% kwoty uzyskanej w tym samym okresie roku ubiegłego.

W związku z tak katastrofalnymi wskaźnikami władze zdecydowały o kolejnych cięciach i podwyżkach. Obniżono emerytury i zlikwidowano zniżki komunikacyjne dla emerytów, a także zapowiedziano wprowadzenie obowiązkowego OC dla posiadaczy samochodów zarejestrowanych poza Naddniestrzem oraz płatnych wiz. Przyjęto także nowe cła importowe (m.in. na zboża, ryż itd.) i podniesiono opłaty komunalne.

Kamil Całus

K. Całus, „Naddniestrzańska zapaść gospodarcza: szansa czy zagrożenie”, <http://www.new.org.pl/2015,post.html>

Johann
Wolfgang
von Goethe

Faust

reżyseria
Michał
Borczech

premiera
14.03
——— 15

tłumaczenie
Adam Pomorski
adaptacja i dramaturgia
Tomasz Śpiewak
scenografia i kostiumy
Dorota Nawrot
asystenka scenografa
Marta Kuliga
warsztat malarski, obraz
Krzysztof Mężyk,
Luka Woźniczko
muzyka
Bartosz Dziadosz (Pleq)
video
Przemysław Czepurko
asystenci reżysera
Magda Szpecht (PWST),
Radosław Mirski
inspicjent
Mateusz Stebliński

występują:
Dominika Biernat
Miroslaw Guzowski
Marta Malikowska
Martyna Peszko
Jan Sobolewski
Paweł Smagała
Robert Wasiewicz
Piotr Wawer Jr
Małgorzata Witkowska
oraz
aktorzy nieprofesjonalni:
Rafał Bładowski
Patryk Iks
Roksana Jakielska
Janusz Kamiński
Krystyna Skiera
Roland Świstek
Miroslaw Wróbel

T

**Mój wzrok
napotyka
twoje oczy.**

P

**Okropny łoskot
zwiastuje przybliżanie się
słońca.**

B

teatr polski
bydgoszcz